

Kobieta, której w chrześcijaństwie zniszczono reputację

6 sierpnia 2017

Maria Magdalena, kobieta upadła, z której Jezus wygonił demony, wzór dla tych co zbłądzili, wskazówka dla chrześcijanina iż nawrócenie, porzucenie złej drogi może być drogą ku zbawieniu. Tylko czy obraz ten jest prawdziwy, kim była Maria Magdalena?



CO WIEMY O MARII MAGDALENIE?

Maria Magdalena, Maria z Magdali pochodziła z Magdali, (nazwa Magdala pochodzi od hebrajskiego słowa magdal – twierdza, zamek lub wieża) w Talmudzie określana jest jako Migdal Nunaja, co oznacza wieża rybna). Była to wioska rybacka istniejąca po dziś dzień pod nazwą El-Me-dzel położona nad jeziorem Tyberiadzkim. W czasach Jezusa była to mała wioska rybacka w której ludzie ciężką pracą zarabiali na życie oraz na podatki nakładane przez rzymian. Maria na pewno była panną, bo jeśli byłaby mężatką, to zamiast miejsca pochodzenia, przy jej imieniu dołączono by nazwisko męża. Żyła z ciężkiej pracy. Ewangelie wspominają, że Jezus wygonił z niej siedem demonów.

W tamtych czasach często kobiety w trudnych sytuacjach, w sytuacjach zagrożenia, uciekały się właśnie do obłędu, który dawał im bezpieczeństwo, nietykalność cdlatego możemy przypuszczać, że była kobietą z marginesu społecznego, lub przynajmniej żyła w zagrożeniu, dla której nauka Jezusa była wybawieniem, na jakie czekała.

Jezus nie podróżował w towarzystwie tylko samych mężczyzn, 12 apostołów, towarzyszyły mu również kobiety. Na łamach ewangelii pojawia się jego matka, ale również Maria Magdalena [4], która wydaje się spełniać znacznie ważniejszą rolę.

KIM BYŁA?

W dzisiejszym rozumieniu była kobietą upadłą, której Jezus wybaczył. Jednak to widzenie nie znajduje potwierdzenia w słowach Ewangelii.

Ciekawe światło na postać Marii Magdaleny rzuca znaleziona w roku 1945 w jaskini koło Nag Hammadi ewangelia wg Filipa. Maria Magdalena jest w niej umiłowanym uczniem Jezusa[1]. Z nią mistrz spędza najwięcej czasu, jej więcej mówi o swojej nauce, zdradza sekrety, o których innym uczniom nie mówi. Wynika to z tego, iż to właśnie Maria Magdalena, a nie jego męscy uczniowie, znacznie lepiej go rozumie. W rozmowach Jezusa z uczniami to ona zadaje przemyślane pytania, wykazujące zrozumienie nauki. Inni uczniowie są często zagubieni. To ona jawi się jako umiłowany uczeń Jezusa. Jezus całuje ją w usta, co jednak nie musi oznaczać intymnego związku między Jezusem a Marią Magdaleną jak to chciał przekazać Laurence Gardner budując od Jezusa drzewa genealogiczne rodów królewskich. Można to wytłumaczyć jako przekazywanie boskiej wiedzy. Podobny obraz widzimy również w ewangelii wg. Marii Magdaleny, gdzie św. Piotr skarży się pozostałym apostołom, że Jezus bardziej umiłował Marię Magdaleną niż ich [3], wręcz jej nienawidzi [5]. Maria Magdalena jest również obecna w Ewangeliach kanonu. To ona była pod krzyżem, gdy umierał, wspierając go [J 19 25-26]. To

jej wraz z niewiastami ukazuje się zmartwychwstały Jezus. [Mt 28 9-10]. To ona znosi informację, że Pan zmartwychwstał, lecz apostołowie nie chcą jej wierzyć. Dalej w ew. Marii Magdaleny czytamy, że Maria prorokowała, miała sny. Takie prorokowanie jest w początkach chrześcijaństwa bardzo częste, pisał o nim św. Paweł w swych listach. Apokalipsa św. Jana właśnie z takiego prorokowania się wywodzi. Prorokowanie i sny stanowią ważną rolę w poznawaniu woli Jezusa. Właśnie te prorocze sny doprowadzają do sporu ze św. Piotrem, w którym uczniowie poparli Marię i za jej namową ruszyli w świat, by głosić ewangelię, dobrą nowinę [2, 3].

MARIA MAGDALENA W EWANGELII

Jezus zmarł, zabrakło człowieka, który ich nauczał, który miał charyzmę. Apostołowie są zagubieni, nie widzą przyszłości, chcą wrócić do dawnych zajęć. To Maria powiadomiła ich, że ciała w grobie nie ma. Nie wierząc jej do grobu przybywa Piotr z drugim uczniem. Na zastaną sytuację Piotr reaguje zdenerwowaniem, nie wierzy w zmartwychwstanie, nie Piotr a drugi uczeń uwierzył. Uczniowie odchodzą, zaś Maria pozostaje przy grobie płacząc. Wtedy spotyka Jezusa, który mówi do niej, ale nie daje się dotknąć. Ten moment spowodował, że chrześcijaństwo wkroczyło na nową drogę. To właśnie Maria Magdalena tchnęła w ten ruch nową siłę, siłę, która poniosła go w miejsce, gdzie jest dzisiaj. To była nowa koncepcja, koncepcja, o której Jezus wcześniej nie wspominał. Zmartwychwstanie Jezusa, które odnawiało nadzieję, że ruch nie może się rozpaść, ma trwać dalej, by głosić śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Z małego ruchu kilku apostołów stał się on nową religią. Bezsprzecznie wkład Marii Magdaleny w początki chrześcijaństwa jest znaczący i godna jest miana apostoła.

DLACZEGO JEDNAK STAŁA SIĘ JAWNOGRZESZNICĄ?

Dostępne nam kopie ewangelii Marii Magdaleny datowane są na przełom II i III w. Jawi się w niej mocno kontrowersyjny dla

dzisiejszego naszego widzenia obraz uczniów Jezusa. Maria jest osobą, która najbardziej rozumiała Jezusa, to ona, nie Piotr, była opoką, na której Jezus budował swój kościół. Piotr tej bliskości i wiedzy, którą uzyskała od Jezusa, jej zazdrościł. Inni uczniowie nie zawsze rozumieli przekaz Jezusa, stąd mogli błędnie głosić jego nauki. Maria Magdalena nie jest tylko jednym z uczniów, ona jest „apostołem apostołów”, jak nazwał ją św. Hipolit, teolog z III w., i tak widzi ją Kościół Prawosławny, przejmując w tym czasie rolę przewodnika do zmartwychwstałego Jezusa.

Jednak to pogląd zbyt radykalny dla ówczesnego Kościoła, w którym od początku II wieku już po śmierci Pawła powstał spór o rolę kobiety w Kościele. W gminach tworzonych przez Pawła kobiety odgrywały ważną rolę w ich działaniu i szerzeniu chrześcijaństwa.

Dlatego warto zapytać się, kto był autorem ewangelii wg. Marii Magdaleny. Nie była nią Maria Magdalena, bo najprawdopodobniej już nie żyła, ale z pewnością była nią kobieta. Ewangelia Marii Magdaleny wpisuje się w ten spór tak samo, jak słowa dopisane do listu Pawła do Tymoteusza „Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam...” [1 Tm 2, 12], który jawnie kontrastuje z listem do Rzymian, gdzie pośród pozdrawianych Paweł wymienia kobiety pełniące ważne funkcje w tamtejszym Kościele.

Chrześcijaństwo w tamtych czasach spotykali się w domach członków Kościoła. Naturalną częścią takich spotkań były wspólne posiłki. Dlatego też to właśnie kobiety, jako gospodynie, stawały się głównymi osobami w danej społeczności. Na przełomie II i III w. powstał spór między gminami, gdzie przewodniczyły kobiety, gdzie były prorokami a gminami o przywództwie męskim. Powstały dwie opcje, Maria Magdalena jest reprezentantką kobiet, i właśnie to Maria Magdalena dla tych gmin staje się opoką, na której Jezus zbudował swój Kościół, dla grup męskich tą naturalną opoką jest Piotr, ten który po trzykroć wyparł się Jezusa, ten który nie wierzył w jego zmartwychwstanie. W IV i V wieku, gdy Kościół staje się

instytucją budowaną na wzór cesarstwa rzymskiego, rządzoną przez mężczyzn, Maria Magdalena staje się problemem. Bardzo łatwo mogłaby stać się symbolem kobiecego przywództwa w Kościele. To było dla ówczesnego czysto męskiego Kościoła niebezpieczne. Dlatego też należało Marii Magdalenie przypisać zupełnie inną rolę, ważną, ale obniżającą jej znaczenie w dziele apostołskim. Stąd z symbolu mądrości i rozumienia Jezusa, „apostoła apostołów”, staje się ona symbolem nawrócenia osoby upadłej, nawrócenia poprzez wiarę w nauki Jezusa. Symbolem, takim samym jak nawrócony łotr, który umierał na krzyżu obok Jezusa. Ma mówić grzesznikom, nawróćcie się, a i na was czeka zbawienie. Tak więc ulubiony uczeń Jezusa, Maria Magdalena, stał się już w średniowieczu kobietą upadłą, żoną Jana Ewangelisty, która, gdy jej mąż poszedł za Jezusem oddała się w ręce nierządu i która poprzez wiarę w Jezusa osiąga zbawienie. Wzorem dla wszystkich ludzi, którzy w życiu zbłądzili.

Kim była Maria z Magdali? Na pewno nie kobietą upadłą, na pewno uwielbiającą swego nauczyciela i bliską w sferze duchowej Jezusowi. Ona wierzy w misję, nie ma wątpliwości nie wyrzekła się Jezusa, jak zrobił Piotr, nie wątpiła w zmartwychwstanie lecz poniosła dobrą nowinę uczniom, to ją wybrał Jezus na ozajmienie dobrej nowiny i wiedział, że ona w jego zmartwychwstanie uwierzy. Więc czy to Piotr był umiłowanym uczniem Jezusa? Kim więc naprawdę była Maria? Chyba warto się zastanowić bo na pewno nie była osobą, przy której nie można przejść obojętnie.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Ilustracja: fragment obrazu Tycjana „Jezus i Maria Magdalena”

Źródło: Neon24.pl

PRZYPISY

[1] „Marię Magdalенę zbawca kochał bardziej niż [wszystkich] uczniów i całował ją [często] w jej [usta]. Pozostali [uczniowie ...] Rzekli mu: „Dlaczego miłujesz ją bardziej niż

nas wszystkich?” Zbawca odpowiadając rzekł im: { } „Dlaczego miłuję was nie tak, jak ją?” – Ewangelia wg Filipa.

[2] „Piotr rzekł do Marii: „Siostro, wiemy, że Nauczyciel kochał cię inaczej niż inne kobiety. Powiedz nam, cokolwiek pamiętasz ze słów, które ci rzekł, a których myśmy jeszcze nie słyszeli”. Maria rzekła do nich: „Powiem wam teraz o tym, czego nie dano wam usłyszeć. Miałam widzenie Nauczyciela i rzekłam doń: „Panie, widzę cię teraz w tym widzeniu”. A on odparł: „Błogosławiona jesteś, gdyż mój widok nie zaniepokoił cię, Gdzie jest Duch, tam jest skarb”. Wtedy powiedziałam doń: „Panie, kiedy ktoś cię spotyka w widzeniu, to czy widzi cię za pomocą duszy, czy też poprzez Ducha?” A Nauczyciel odpowiedział: „Ani przez duszę, ani przez Ducha, lecz to duch, który jest między nimi, widzi mnie, i to on, który [...]” – Ewangelia wg Marii Magdaleny, str. 10.

[3] „Wtedy Maria zapłakała i odparła mu: „Mój bracie Piotrze, cóż sobie myślisz? Czy sądzisz, że to tylko moja własna wyobraźnia, że wymyśliłam to widzenie? A może sądzisz, że kłamałabym o naszym Nauczycielu?” Wtedy Lewi tak rzekł: „Piotrze, zawsze byłeś człowiekiem porywczym i teraz widzimy, że odrzucasz tę kobietę, tak jak czynią to nasi wrogowie. Jeśli jednak Nauczyciel cenił ją, to kimże jesteś, żeby ją odrzucać? Z pewnością Nauczyciel znał ją bardzo dobrze, gdyż kochał ją bardziej od nas. Pokutujmy więc i stańmy się w pełni ludzcy [anthroposem], tak, by Nauczyciel mógł zapuścić w nas korzenie. Wzrastajmy tak, jak tego od nas wymagał i ruszajmy, by szerzyć Ewangelię, nie próbując wyznaczać żadnych reguł i praw, innych niż te, o których on świadczył” – Ewangelia wg Marii Magdaleny, str. 18.

[4] „Trzy (kobiety) chodziły z Panem zawsze: Maria, jego matka i jego siostrami Magdalena, ta, którą się nazywa jego towarzyszką Bo „Maria” jest jego siostrą i jego matką tak się nazywa) a także jego towarzyszkę” – Ewangelia wg Filipa.

[5] „Szymon Piotr rzekł im: „Niech Maria nas opuści, Kobiety

niegodne są życia” – Ewangelia wg Tomasza.